

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. *
Nekrologi i reklamy 60 groszy. **

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
** Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

<p>Tylko nietłusty Puder Abarid o subtelnym zapachu, nie niszczy cery i nadaje jej matową białosć. Żądać wszędzie.</p>	<p>Zczerniałe, żółte lub zaniedbane ZĘBY doprowadza do porządku i nadaje śnieżną białosć proszek ALBOL Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych składach aptecznych i perfumerjach. Skład główny perfumerja PERFECTION, Szpitalna 10.</p>	<p>CERĘ czystą, gładką bez zmarszczek i pryszczycy oraz świeży, młodzieńczy wygląd, nadaje twarzy ABARID Krem, Puder i Otrąbki.</p>	<p>PIEGI żółte plamy i opaleniznę usuwa krem Preciosa PERFECTION Sprzedają pierwszorzędne składki apteczne i perfumerje. 5-3</p>
---	--	---	---

Przyjazd ks. ks. Kardynałów i wycieczki amerykańskiej do Łowicza.

Dzień 8 maja w Łowiczu już od samego rana zapowiadał się uroczyscie. Przy pięknej pogodzie odświeżenie przybrani mieszkańcy i okoliczni włościanie zapelnili ulice i place. Bramę triumfalną wystawiono przy wylocie ulicy 3-go maja i już od godziny 9-ej zaczęły zajmować miejsca organizacje i przedstawiciele instytucyj. Straże ogniowe łowickie i okoliczne, oraz członkowie towarzystwa „Sokół” pod wodzą mistrza ceremonji p. Sadkowskiego, tworzyły kordony na linii od dworca do bramy triumfalnej.

Rada miejska z burmistrzem p. Gołębiowskim i vice-burmistrzem p. Stanisławem Księżopolskim zajęła miejsce przed bramą, gdzie już było zgromadzone duchowieństwo z prałatem ks. Stępowskim na czele, wraz z baldachimem. Od strony gimnazjum zajęły miejsce członkinie narodowej Organizacji Kobiet, dalej ku stacji kolejowej aż do dworca gimnazja żeńskie i męskie, seminarjum nauczycielskie, szkoła handlowa, harcerki, harcerze, szkoły powszechne z orkiestrami i sztandarami. Banderja włościańska składająca się z 30 koni udała się na dworzec dla towarzyszenia pojazdowi. Na dworcu powitali Ks. Ks. Kardynałów przedstawiciele rządu, samorządu, członkinie N. O. K., P. T. K. i T. O. N. H. wręczyły kwiaty. Na krótko przed 10 a dano sygnał i niebawem nadjechał powóz zaprzężony w 4 konie wiozący dostojnych gości. Po zatrzymaniu się powozu Ks. Ks. Kardynałowie przybliżyli się do oczekujących członków Rady Miejskiej, gdzie burmistrz miał krótką przemowę, wręczając Kardynałowi angielskiemu chleb

i sól na pięknej drewnianej tacy z godłami i widokiem Łowicza o barwach księżackich, wykonanej w zakładzie artystycznym p. Nasterskiego. Taca była nakryta haftowaną serwetką. Po przemówieniu burmistrza Ks. Kardynał Kakowski wyłomaczył treść mowy Kardynałowi Westminsteru. Następnie Ks. Prałat Stępowski skinął przybytemu żydowskiemu kahalowi z rabinem na czele by się przybliżyli i powitali dostojnych gości. Rabin przemawiał po hebrajsku i po polsku. Poczem Ks. Prałat Stępowski, powitawszy Ich Eminencje poprzedził procesjonalny pochód. Dostojnicy pod baldachimem udali się do Kościoła Kolegiackiego. W orszaku postępował p. Starosta Podwiński i szambelan dworu papieskiego, p. Stanisław Grabiński jr. w charakterystycznym stroju szambelańskim z pióropuszem na głowie.

Po przejściu Ich Eminencji niezliczony tłum zwał się za nimi, że nadludzki trzeba było wysilków, aby jaki taki ład utrzymać. Na domiar wszystkiego ruszyły także banderje, które już niepowinny towarzyszyć pieszemu pochodowi, a powinny być skierowane w ulicę Tkaczew. To wywołało popłoch, i uczennice gimnazjum, które miały ofiarować kwiaty dostojnym gościom, musiały się schronić do ogrodu gimnazjum. Szczęście wielkie, że obyło się bez wypadku, co także w części zawdzięczyć należy i naszym włościanom, którzy od dziecka przyzwyczajeni powodować końmi jakoś w tłoku dawali sobie radę. Konie mieli świetne i siedzieli na nich jak przykuci, robiąc wrażenie istotnej chorągwi pancernej, brak im tylko było skrzydeł husarskich.

W kościele obok wielkiego ołtarza zbudowane były dwa trony z insygniami kardynalskimi.

Podczas nabożeństwa przemawiał ks. Kardynał Kakowski, powitał zaś Ich Eminencje z ambony Ks. Prałat Stępowski piękniemi i podnioslemi

słowy w języku łacińskim i polskim. Po skończonym nabożeństwie odbyło się śniadanie na plebanji u Ks. Stępowskiego. Po krótkim odpoczynku Ks. Kardynał Bourne i Ks. Kardynał Kakowski udzielali na cmentarzu kościelnym sakramentu bierzmowania licznie zgromadzonym tłumom.

Ziemianki ofiarowały Ks. Kardynałowi Bourne album z wstążką księżacką w płótno oprawne, zawierające widoki i typy łowickie oraz bardzo piękne wycinanki z dedykacją w języku angielskim i polskim.

Jednocześnie z Ich Eminencjami przybyła do Łowicza wycieczka Polaków z Ameryki, którymi zaopiekował się urząd miasta z panią doktorową Chmielińską, której amerykańskie zawdzięczają, że nie musieli się troszczyć o posiłek i wypoczynek. W dużym stopniu ułatwił zadanie zarząd seminarjum z dyrektorem p. Perzyną na czele—otwierając gościnne podwoje seminarjum i używając wszelkich naczyń i nakryć do obiadu, jak również wielką pomoc w przygotowaniu tegoż.

Członkowie wycieczki należą do Zjednoczenia polskiego rzymsko-katolickiego w Ameryce Północnej z siedzibą w Chicago, 984 Milwaukee. Reprezentację stanowią: Ks. Bronisław Celichowski—kapelan, Zygmunt Stefanowicz—redaktor, Marta Żalińska—vice prezeska, Józef Barć—dyrektor, Ed. Stankiewicz, Szymon Wróblewski i Jakób Lewandowski. Stowarzyszenie liczy z górą 200.000 członków i członkiń. Przybyło także z nimi 4 Halerczyków i 3 Dowborczyków w mundurach. Nastrój był nadzwyczaj serdeczny. Podczas obiadu wynurzeniem i przemówieniem nie było końca. Następnie goście zwiedzili muzeum Tarczyńskiego, gdzie bardzo interesowali się pamiątkami zwłaszcza z czasów powstania. Zwiedzili też Magistrat gdzie zapisali się w księdze pamiątkowej. Po krótkim przemówieniu burmistrza p. Gołębiowskiego, odpowiedzieli, iż przybyliśmy, ażeby Was zobaczyć, odetchnąć powietrzem Polskiej ziemi i ujrzeć ją wolną, a to nam doda otuchy do wyczerpanej pracy za oceanem dla chwały i wielkości Ojczyzny.

Wycieczkę podzieloną na dwie grupy oprowadzali po Łowiczu i udzielali objaśnień p. Blum-Kwiatkowski i p. Wilkoszewski.

O godzinie 4-ej Ks. Ks. Kardynałowie odjechali powozem, poprzedzanym banderą włościańską na dworzec wiedeński, gdzie na nich oczekiwał specjalny wagon salonowy. Tymże pociągiem odjechali amerykańscy goście serdecznie żegnani przez licznie ich odprowadzającą publiczność.

K. R.

NIEZWYKŁE CHWILE.

W gościnie udzielonej, przez p-a Dyrektora Perzynę, pięknej sali jadalnej Seminarjum Nauczycielskiego, przy towarzyszeniu doskonale zgranej orkiestry Uczniów Seminarjum, grono osób podejmowało wycieczkę polaków, przybyłych z Ameryki, skromnym obiadem. Nie było tego, co według mniemania niemal powszechnie przyjętego, dodaje ciepła, wywołuje atmosferę radosną, serdeczną, nie było... kropli trunku,—a jednak wytworzyła się atmosfera nietylko radosna, nietylko serdeczna, ale.... podniosła.

Doznawaliśmy wrażenia, że nie po raz pierwszy spotkaliśmy się z tymi dzielnymi ludźmi, odczuwaliśmy, że nie dzieliły nas nigdy wody oceanu, że znamy się oddawna, że jesteśmy jedni—z krwi, dążeń, umiłowań.

Otworzyły się na oścież serca nasze, spojrzeliśmy w ich głąb i zobaczyliśmy w nich—Polskę. Polskę, wspólną Matkę naszą, przez wszystkich umiłowaną, drogą nad wszystko inne! Nie było zło-

śliwych ani dumnych, nie było obłudnych ani chciwych, byli sami Polacy—bracia, pragnący widzieć swój kraj szczęśliwy i silny.

Jednym rytmem były serca,—rytmem miłości Ojczyzny, która jednym głosem woła do wszystkich synów swoich.

Przewodniczący wielkiego Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, liczącego 200.000 członków, obwieścił, że główną myślą uczestników wycieczki, których większość nie widziała dotychczas Polski, było złożenie holdu bohaterom, którzy krwią własną uwolnili Polskę z więzów niewoli, złożenie holdu tak tym, którzy ponieśli śmierć, jak i pozostałym przy życiu. Tam daleko, za wodami oceanu, oddani ciężkiej pracy fizycznej i umysłowej, nie będąc ograniczeni w godzinach pracy, odmawiali sobie chwil wypoczynku, byleby odłożyć pieniądze i móc widzieć Polskę. A były to wielkie pieniądze, 1000 dolarów na osobę, same koszty podróży wynoszą 400 dolarów. Jedna z pań mówiła, że przed kilku laty jeździł do Polski mąż, od tej chwili oszczędzali, sama spełniała czynności praczkę, służącą, byleby odłożyć pieniądze na wyjazd do Polski.

Polak w Ameryce, liczący się z każdym centem, nie wahał się wydać tak wielkiej sumy, byleby własnymi oczami oglądać swą Ziemię macierzystą,—rodaków, których, mimo dzielących przestrzeni, kocha jako braci. Przyjechał odczuć jak biją serca w narodzie, którego częścią nierozdzielalną się czuje,—w tym pochodzie przez Polskę nie doznał dotychczasawodu,—Gdańsk, pierwsze miasto polskie, w którym rozglądał się, Warszawa, trzeci z kolei Łowicz, powiedziały tym ludziom hartownym, że biją tu serca w jeden rytm, że wszystko, cokolwiek zlego dzieje się wśród nas, jest nalotem, bo jest dziełem jednostek chciwych i złych, ale rdzeń narodu jest zdrowy i silny. Jak morze wzburzone pieni się i grozi, po uspokojeniu tworzy jednolitej siły żywioł, tak i naród nasz, po rozważnym uspokojeniu się, zrozumie, że tylko spoiłością zwartą, dążeniem wspólnem do osiągnięcia dobra, utrzymać możemy w całości granice Państwa, nic nie utracić, nie zaprzepaścić ani jednej piędzi,—bo to relikwie nasze, bo nie może pójść na marne przelana krew tysięcy bojowników o wolność narodu.

Takie nadewszystko nasuwały się myśli w rozmowach, krótkich, niestety, z rodakami z za oceanu.

Amela Chmielińska

Bezpartyjnym.

To wprost żywego człowieka oburza, gdy słyzy się takie zdanie: „Jestem bezpartyjnym, moim obowiązkiem—praca, i jeszcze raz praca”.

Ostatecznie tego rodzaju pogląd mógł być usprawiedliwionym w czasach ciężkiej naszej niewoli, gdy przynależność do tego lub innego obozu politycznego częstokroć pociągała za sobą fatalne skutki. Lecz dzisiaj,—jest formalną niedorzecznością.

Jakto, w Polsce wolnej, macie panowie bezpartyjni nadal być obojętnymi na wszelkie przejawy życia politycznego i społecznego? Z jakiejże to racji wyzbywacie się dobrowolnie czynnego prawa stanowienia o sobie? Mówicie, że wy i tak Polskę kochacie, a zresztą polityka—to brudna rzecz i nawet nieraz szkodliwa.

Wykażcie więc ową miłość do Polski oraz wybielcie i unieszkodliwcie politykę przez czynną działalność w stronnictwach.

Inaczej, tem gorzej dla was, że widzicie owe zło, a nie staracie się jemu przeciwdziałać.

Właśnie bierność wasza Polskę gubi.

Chcecie Polski mocarnej, lecz aby ktoś ją taką stworzył.

Jesteście bezpartyjnymi, bo wam z tem wygodnie, nie narażacie się.

Niech tam inni będą szkalowani, szykanowani, tracą posady, aby was tylko nie ruszano.

Zaiste bezpieczny pogląd, lecz Polska na tem wiele traci.

Tak w swoim czasie postępowało rosyjskie społeczeństwo i.. doczekało się plonów—bolszewizmu.

„Czerwoni carowie” w Rosji rostrzelali tylko: dwudziestu ośmiu biskupów, tysiąc dwieście dziewiętnastu księży, sześć tysięcy nauczycieli, dziewięć tysięcy lekarzy, pięćdziesiąt cztery tysiące oficerów, siedemdziesiąt tysięcy policjantów, sto dziewięćdziesiąt trzy tysiące robotników i osiemset piętnaście tysięcy chłopów. (Dane z książki H. Beraud „Co widziałem w Moskwie”).

Nie koniec na tem.

Gospodarka bolszewicka przyprawiła o głodową śmierć dwadzieścia cztery miliony ludzi i zniszczyła kraj pod względem rolniczym, przemysłowym i handlowym.

Ot na co się zdała bierność społeczeństwa rosyjskiego do bolszewizmu.

Jeżeli już te straszne dane was, moi panowie bezpartyjni, nie przerażają, to spójrzcie z laski swej na Polskę, co się w Niej dzieje.

Czyż wyniki wyborów do Rad Miejskich, dające przewagę żywiołom radykalnym, rewolucyjnym wam nic nie mówią?

Czyż działalność „Proswity” ukraińskiej, „Hromady” białoruskiej, oraz aroganckie uroszczenia żydów nie nasuwają wam, bezpartyjnym, myśli, że droga wasza jest niezaprzeczenie błędną?

A samosądy zwyrodniałców nad ludźmi tej miary jak Linde i Cynarski czyż nie zmuszają was do czynu?

Są wprawdzie pomiędzy wami i tacy, którzy uprawiają politykę nie z przekonania, lecz dla kariery. Takich „działaczy” zawsze znaleźć można w tym obozie politycznym, który jest chwilowo u góry. I oni właśnie głównie czynią politykę naszą brudną i skierowują naszą nawę państwową na manowce. Ci są najszkodliwsi.

Nie, szanowni panowie, w Polsce dzisiejszej na tego rodzaju przejawy patrzeć objętnie nie wolno! Celowe, przez rozum podyktowane, czynne wystąpienie wasze jak polityczne, tak społeczne—jest nieodzowne.

Inaczej wy, nie kto inny, będziecie grabarzami Ojczyzny względem której żywiecie jakoby miłość.

A więc: „Do roboty, do czynu, bo hańba,—kto uśnie”.

M. Mszcz.

Muzeum Wł. Tarczyńskiego.

W grodzie naszym żył wielki patriota i zacny obywatel ś. p. Władysław Tarczyński, który przez ostatnie lat kilkanaście swego życia z zamiłowaniem zbierał i gromadził zabytki starożytności, pamiątki historyczne i patriotyczne.

Zbiorom swym poświęcił nie tylko cały swój wolny czas, lecz i wszystkie swe zasoby pieniężne, aby uratować i zgromadzić chociażby cząstką tego, co jest najdroższego sercu polskiemu.

Początkowo umieścił je we własnym mieszkaniu. W r. 1905 przeniósł zbiory do lokalu straży ogniowej, następnie do udzielonych mu trzech pokoi przy Łow. Tow. Wzajemnego Kredytu.

Zbiory szybko się powiększały, należało więc pomyśleć o odpowiednim lokalu dla ich pomieszcze-

nia i w tym kierunku były robione pewne starania, gdyż jedyną troską ś. p. Wł. Tarczyńskiego było, aby w stałym i odpowiednim lokalu urządzić Muzeum Narodowe i przekazać je społeczeństwu.

Wojna pracę tę przerwała i należało już tylko myśleć nad uratowaniem zbiorów od zupełnej zagłady. Nie zdążono jeszcze je zabezpieczyć, gdy Niemcy weszli, a po zajęciu przez nich miasta część cenniejszych przedmiotów została zrabowaną. Resztę pozostałą zapakowano w skrzynie i pomimo trudności ze strony Niemców—przewieziono do domu pana E. Balcera.

Rozpoczęły się prześladowania, następnie aresztowania i wywiezienie ś. p. Wł. Tarczyńskiego wraz z E. Balcerem—do Niemiec.

Po powrocie, pomimo podeszłego wieku, nadwyrężonego zdrowia poniewierką w niewoli, rozpoczął ś. p. Wł. Tarczyński na nowo pracę nad uporządkowaniem zbiorów, starając się jednocześnie o stałe locum dla nich.—W tym celu wszedł w porozumienie z Magistratem, który uchwalił kupno domu na Muzeum przy ul. Stary Rynek.

Ś. p. Wł. Tarczyński rozpoczętego dzieła jednak już nie dokończył z powodu śmierci, która nastąpiła w październiku 1918 r.

Czując się już słabym, dalszą akcję w sprawie zabezpieczenia zbiorów przekazał córce swej Jadwidze Balcerowej i jej mężowi.

Tranzakcja kupna domu została pomyślnie załatwioną w końcu 1918 r., jednak z powodu rozmaitych wypadków w latach następnych: zmiany zarządu miasta, część lokalu otrzymano dopiero w 1921 r. i to po usilnych staraniach, zabiegach i złożeniu przez sukcesorów aktu darowizny.

Lokal jednak był bardzo zniszczony, umieszczono w niem zbiory prowizorycznie, oczekując lepszych i więcej sprzyjających czasów.

Po kilku latach nastąpiła zmiana zarządu miasta i polepszenie się finansów miejskich, wobec czego w 1925 r. Magistrat zgodził się na odnowienie i przerobienie lokalu, dzięki przychylności i poparciu burmistrza p. L. Gołębiowskiego. W 1926 roku zrobiono pod kierunkiem p. Emila Balcera potrzebne szafy i gabloty. P. Balcer nie szczędząc trudu przeprowadził również dokładną segregację i uporządkowanie eksponatów.

Prace przy urządzeniu Muzeum już są ukończone i w dniu 26 maja r. b. nastąpi uroczysty akt formalnego przekazania urzędzonego Muzeum miastu i oddanie go społeczeństwu, które powinno otoczyć to Muzeum opieką i dbać o dalszy jego rozwój, dla chwały miasta Łowicza i okolicy.

Akt darowizny złożony przez sukcesorów ś. p. Wł. Tarczyńskiego w dniu 6 października 1920 r. i przyjęty na posiedzeniu Rady Miejskiej 19 listopada 1920 r. podajemy w skróceniu:

„My, spadkobiercy ś. p. Wł. Tarczyńskiego, spełniając wolę ś. p. ojca naszego oddajemy na zupełną własność po wieczne czasy miastu Łowiczowi w osobie Magistratu, zbiory starożytności i pamiątek historycznych wraz z całym urządzeniem muzealnym jakie się obecnie znajduje, na następujących warunkach:

Zbiory mają nosić nazwę „Muzeum im. Wł. Tarczyńskiego” i mają pozostać w Łowiczu bez prawa wymiany lub odstępowania innym muzeom. Zbiory winny być umieszczone w lokalu domu specjalnie na ten cel kupionego. Lokal powinien być dostatecznie obszerny, aby zbiory można swobodnie rozmieścić. Cały lokal powinien być odpowiednio przerobiony i odnowiony na koszt Magistratu. Przy lokalu Muzeum powinno być bezpłatne mieszkanie z opalem i oświetleniem dla kustosa.

Dla pieczy nad zbiorami winien być ustanowiony Zarząd i Rada z osób wskazanych przez ś. p. Wł. Tarczyńskiego, a mianowicie: do zarządu wcho-

dzą: Burmistrz m. Łowicza, prezes Łow. Tow. Wzaj. Kredytu, (obecnie Bank Ziemi Łow.), przedstawiciele Związku Ziemiańców, powiatów Gostyńskiego, Kutnowskiego i członek rodziny założyciela Muzeum. Do Rady wchodzić członkowie Rady Miejskiej, mieszkańcy m. Łowicza, przedstawiciele ziemiaństwa i włościanstwa i kilku członków rodziny.

Członkowie wchodzić przez kooptację, w razie ustąpienia któregośkolwiek, pozostali kooptują na jego miejsce nowego.

Tak się przedstawia sprawa Muzeum ś. p. Wł. Tarczyńskiego, która się ciągnie od szeregu lat i nareszcie dzięki przychylności obecnego Magistratu dobiega do końca. Zaznaczyć należy, że tak, jak ś. p. Wł. Tarczyński z całym zaparciem się siebie pracował nad zebraniem jak największej ilości eksponatów, tak obecne p. Emil Balcer cichą swą pracą i wytrwałością, przy silnej woli doprowadził to dzieło do końca i dziś m. Łowicz może się poszczycić posiadaniem, aczkolwiek małego, miniaturowego, lecz pięknego muzeum, które powinno wkrótce rozrosnąć się do wielkich rozmiarów, gdyż okolice Łowicza posiadają dlatego celu ogromne bogactwa i nie wątpimy, iż każdy posiadający jakikolwiek przedmiot pamiątkowy nie omieszka złożyć do ogólnych zbiorów i tym sposobem uzupełnić dzieło z tak wielkim nakładem trudu i pracy zapoczątkowane.

X.

Apel do młodzieży polskiej.

Podobno w jednej ze szkół pow. Łowickiego nauczycielka, znana działaczka „Wyzwolenia“ tak zakończyła swe przemówienie do młodzieży:

„Młodzieży, Ty jesteś pionierem nowego kierunku! W imię więc tegoż walczyć ze wszystkimi, nawet gdyby wypadło ze swymi rodzicami“. Zapomniała widocznie ta „nauczycielka“, że cześć względem rodziców nakazuje nawet przykazanie Boże, że tego rodzaju powiedzenie jest niezem innym jak zabijaniem dziecka na duszy...

Młodzieży polska! nie słuchaj tego rodzaju kuszeń podstępnych. Stój twardo, jak dotąd stałaś, przy Wierze naszej katolickiej, bo Ona tylko jedna wszystko wyjaśnić Ci może.

Dzięki Niej naród polski nie zezwał pomimo tylu ciosów dziejowych, dzięki Niej w zmartwychwstałej Ojczyźnie naszej borykamy się zwycięsko dotychczas z komunizmem.

Uzbrój się więc, młodzieży kochana, w ten puklerz, który przykrywał nas pod Lignicą, Grunwaldem, Częstochową, Wiedniem a ostatnio „Nad Wisłą“ i stawaj wraz z nami, starszym pokoleniem, do walki decydującej przeciwko najstraszniejszemu wrogowi, bo wewnętrznemu — komunizmowi wszelkich odcieni.

Księżak.

W jedności siła! Cel ten osiągniemy zapisując się do „Sokoła“! A wtedy dopiero będzie dobrze na świecie, gdy w każdym napotkanym przechodniu — ujrzymy druha.

„LEPSZY“ ROK.

Pod powyższym tytułem „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza“ pomieściła artykuł redaktora S. Kwasięborskiego w którym zaznacza:

„Skarb ocenił, iż obroty i dochody warsztatów rzemieślniczych w r. 1926 są znacznie większe, niż w 1925-ym. Z tego to właśnie tytułu nakazy płatnicze za rok ubiegły opiewają na sumy znacznie wyższe (nawet o 500%)

Takie osądzenie obrotu i dochodowości rzemiosła wkracza w dziedzinę absurdu. Ci panowie, powołani do orjentowania się w biegu życia gospodarczego są aż tak bardzo niekompetentni, iż nie widzą...ruiny. Wprawdzie rząd wydał ostatnio specjalną książkę p. t. „Życie gospodarcze Polski w 26 r.“, w której wszystko przedstawione jest w kolorach różowych, lecz prasa gospodarcza przyjęła ten okaz „samozadowolenia“ z ironicznym uśmiechem. Papier jest cierpliwy i wszystko można na nim napisać, nawet to, czemu przecy naga rzeczywistość.

Skarb, oceniając tak wysoko dobre interesy rękodzieła, myli się zasadniczo. Nie chcemy przedstawiać sprawy za czarno, nie chcemy umniejszać wpływów podatkowych rzeczywiście i sprawiedliwie należących się Państwu, lecz musimy najmocniej protestować, gdy tenże Skarb wprost morduje rzemiosło. Wystarczy przecy, aby Ministerstwo Skarbu zapytało się w Ministerstwie Przemysłu o stan rzeczy. Dowie się, iż wielki odsetek warsztatów likwiduje, lub kurczy swoją produkcję, goni resztkami sił, zmniejsza ilość pracowników. W mniejszych osiedlach, w których dawniej bujnie kwitło np. szewstwo, lub krawiectwo, dziś niema dziesiątej części tego życia. Wielka kategoria rzemieślników małomiasteczkowych, produkujących na jarmarki i targi obecnie dosłownie przymiera głodem. Udowodnić możemy fakty, gdy szewc szykuje się przez parę tygodni na wielki jarmark, za pożyczone pieniądze produkuje towar i sprzedaje... dwie pary obuwia, po wytargowanej do ostateczności cenie. W dużych warsztatach, na pryncypalnych ulicach pojawiają się wielkie magazyny rzemieślnicze, lecz one przecy nie mogą stanowić o ogóle rzemiosła. Trzeba zajrzeć na uliczki drugorzędne, do małych warsztatów i tam zapytać, jak idą sprawy.

Rozsyłane obecnie nakazy płatnicze wywołują wprost desperację. Bo gdyby nawet komisje odwoławcze znacznie zmniejszyły wymierzony podatek, to jeszcze pozostanie suma niemożliwa do zapłacenia, niezem nieusprawiedliwiona, wprost wyszana z palca. Znowu zastukają młotki komorników, znowu pójda na licytację narzędzia pracy, setki rzemieślników — na dziady! Jak długo będzie trwała taka prowokacyjna polityka podatkowa w stosunku do rzemiosła? Z jednej strony rząd zabiega o głosy rzemieślnicze, organizuje sobie krakowskie zjazdy, na których opowiada cuda o „opiece“ nad rzemiosłem, dekoruje orderami karjerowiczów, naganających rzemieślników na rządowe, wyborcze podwórko; z drugiej strony dokręca śrubę podatkową, iż nietylko ostatni grosz i kapota, lecz życie wprost ucieka. My dziękujemy za taką „opiekę“, chcemy jedynie, abyśmy mogli pracować i płacić to, co się rzeczywiście od nas należy.

Wrzenie pomiędzy rzemieślnikami wzrasta, bo doprowadzani są do rozpaczcy. Z jednej strony widzą rzucanie w błoto pieniędzy, marnowanie ich na cele nie mające nic wspólnego z potrzebami państwem, z drugiej, te same pieniądze wyciskane są z obywateli, doprowadzając ich do ostatecznej ruiny.

Łatwo jest zniszczyć rzemiosło, lecz wiele lat trzeba, aby się znowu odrodziło“.

Zawody Strzeleckie.

Dnia 7 i 8 maja br. odbyły się w Piotrkowie Okręgowe zawody strzeleckie przysposobienia wojskowego urządzone przez D. O. K. IV w Łodzi.

Z rejonu przysposobienia wojskowego 10 p. p. zgłoszone zostało 7 zawodników z Łowicza i 7 zawodników z Tomaszowa.

Na 5 odbytych strzelań uzyskano 3 nagrody 1-sze, jedna 3-cia i 11 dyplomów. Razem 4 nagrody i 11 dyplomów.

1) W strzelaniu na 25 mtr. o mistrzostwo Sejmiku Powiatu Piotrkowskiego z broni krótkiej—pierwsze miejsce i pierwszą nagrodę zdobył p. Zdzisław Kusch kierownik hufca gimn. męskiego (Łowicz) uzyskując 252 punkty. Nagroda Karabinek „Frankot”.

2) W strzelaniu o nagrodę D. O. K. IV na 200 mtr. do 5 figur stojących—pierwsze miejsce zdobył p. Roman Gizowski uczeń 2 hufca gimn. męskiego (Łowicz), osiągając najlepszy wynik 100 punktów,—Nagroda Karabinek Mausera.

Dyplomy zdobyli: p. Józef Zatyb uczeń hufca seminarjum naucz. (Łowicz) p. Malej Antoni ze Zw. Strzel. (Tomaszów) p. Lamecki Zygmunt ze Zw. Strzel. (Tomaszów).

3) W strzelaniu dla Junjorów o nagrodę Kuratorjum Łódzkiego z broni małokalibrowej—pierwsze miejsce uzyskał p. Kuzemko Józef uczeń sem. naucz. (Łowicz).

Dyplomy zdobyli: p. Zdzisław Zieleziński harcerz gimn. męskiego (Łowicz).

4) W strzelaniu o mistrzostwo miasta Łodzi dla Seniorów z broni małokalibrowej—trzecią nagrodę otrzymał p. Zdzisław Kusch kierownik hufca gimn. męsk. (Łowicz).

Dyplomy zdobyli: p. Gizowski gimn. męskie Łowicz, p. Kuzemko Józef z seminarjum naucz. (Łowicz), p. Ptasik Stanisław ze zw. strzel. (Tomaszów) i p. Lamecki Zygmunt ze zw. strzel. (Tomaszów).

5) W strzelaniu o mistrzostwo Województwa Łódzkiego na 500 mtr.—uzyskali dyplomy: p. Zdzisław Kusch kier. hufca gimn. męskiego (Łowicz), p. Gizowski Roman z gimn. męskiego, p. Oraczewski Tadeusz z sem. naucz. (Tomaszów) i p. Lamecki Zygmunt ze zw. strzel. (Tomaszów).

Na 20-stu najlepszych zawodników p. w. z O. K. IV mających być wysłanymi do Torunia na Narodowe zawody Strzeleckie zostało wyznaczone z rejonu 10 p. p.—5-ciu.

1) p. Zdzisław Kusch kier. hufca gimn. męskiego (Łowicz).

2) p. Gizowski Roman uczeń gimn. męskiego (Łowicz).

3) p. Kuzemko Józef ucz. semin. naucz. (Łowicz).

4) p. Zieleziński Zdzisław harcerz uczeń gimn. męskiego (Łowicz).

5) Oraczewski Tadeusz uczeń semn. naucz. (Tomaszów).

Uzyskane na zawodach cztery nagrody są to bardzo wartościowe Karabinki Kaliber 22 mm.

Pierwsze zawody z udziałem p. w. z Łowicza wykazały, że pod względem strzeleckim Łowicz zajął w całym okręgu 1-sze miejsce—niech to zwycięstwo będzie zachętą dla obojętnych, niech społeczeństwo łowickie zainteresuje się sportem wogóle, a sportem strzeleckim w szczególności.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Serwacego B. W.

Sobota Bonifacego M.

Niedziela Zofji Wo. M., Jana

Poniedziałek Jana Nepomucena Kapł. M.

Wtorek Paschalis W.

Sroda Feliksa Kapuc. M.

Czwartek Piotra Celestyna P. W.

Wschód słońca 3.38. Zachód 7.27.

— **Kursy Umiejętności pracy Społeczno-Oświatowej w Łowiczu.** Przypominamy, że dnia 15-V, w najbliższą niedzielę, rozpoczną się trzydniowe kursy oświatowe. Rozpoczyna je nabożeństwo w Kolegjaście o godz. 9-ej, otwarcie kursów nastąpi o godz. 12½—zaraz po sumie w sali teatru „Eos”.

Wszyscy, którzy nie czują się dostatecznie przygotowani do prowadzenia tak koniecznej w Polsce pracy społeczno - oświatowej pozaszkolnej, jak i ci, którzy szukają wskazań w pracy nad samym sobą, powinni skorzystać ze sposobności i przyjąć udział w kursach; kursów takich dotychczas nie było w Łowiczu i niezawodnie nieprędko będą. Polska jest wielką, a oświatowców społecznych, ożywionych taką głębią szczerzej miłości kraju i siłą przekonywującą myśli zdrowych jak p. Stemler i p. Rosinkiewiczówna nie mamy wielu. Niewątpliwie—takich, którzy mogąc słuchać wykładów nie pójdą na nie, wśród Łowiczan nie będzie.

— **Kursy Zw. Lud. Nar. w Łowiczu.** Dnia 4 bm. w lokalu Sekretarjatu odbyły się jednodniowe kursy dla czynnych działaczy Związku. Tematem wykładów były następujące sprawy: 1) Dotychczasowa działalność Zw. Lud. Nar.—poseł p. Staniszkis, 2) Radykalne Stronnictwa chłopskie—ref. redaktor p. Staryszak i 3) bankructwo socjalizmu i komunizmu w życiu gospodarczym—ref. poseł p. Rowicki.

— **Z Chrześcijańskiej Demokracji.** W dniu 30 kwietnia r. b. o godzinie 7 wieczorem, w Sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łowiczu, odbyło się zebranie Koła Politycznego Ch. W. na które przybyli pp. Posłowie Rok i Marciniak.

Zebranie zajął prezes koła Politycznego Ch. W. p. R. Hamasiewicz.

Na zebraniu obecnych około 50 osób. Po wysłuchaniu referatów, wygłoszonych przez pp. posłów, wyłoniła się ożywiona dyskusja, poczem wybrany został nowy Zarząd Koła Politycznego Ch. W.

Celem koła, będzie rozkwit i potęga Rzeczypospolitej Polskiej, oparcie jej na zasadach katolickich, równowaga i współdziałanie między warstwami społecznymi, oraz opieka i obrona warstw pracujących pod względem moralnym, ekonomicznym i społeczno-politycznym.

Do urzeczywistnienia tego celu zmierzać będzie Koło Polityczne. R.

— **Nowa placówka na terenie Łowicza.** W dniu 10 maja 1927 r. o godzinie 11 rano odbyło się poświęcenie lokalu dla ambulatorjum miejskiego, przystosowanego do okazywania bezpłatnej pomocy lekarskiej szerszemu ogółowi niezamożnej ludności miasta Łowicza. Ambulatorjum mieści się przy ul. Podrzecznej Nr. 16.

Na uroczystości byli obecni:

1) W. Pan Burmistrz m. Łowicza,

2) Przedstawiciele Chrześcijańskiego Związku Zawod. Dozorców Domowych w osobach:

1) Kopeć Stanisława, skarbnika tego Związku.

2) Chorążego Kurzejamskiego Andrzeja.

3) Starowicza Szczepana.

4) Przedstawiciele Chrześcijańskich Związków Zawodowych Robotników Rolnych w osobie Kiero-



wnika—Instruktora Chrześcijańskich Związków Zawodowych Wl. Al. Rybakowskiego. Lokal poświęcił ks. prałat Parafji Kolegiaty.

Po przemówieniu ks. prałata, następnie Burmistrza m. Łowicza p. Gołębiowskiego. Zabrał głos kierownik Instruktor Chrześcijańskich Związków Zawodowych na terenie m. Łowicza, Wl. Al. Rybakowski, który przemówił do zebranych, charakteryzując cel i doniosłość zadania, oraz horoskopy na przyszłość tak pożytecznej placówki na terenie m. Łowicza, dziękując Panu Burmistrzowi w Imieniu wszystkich Związków Chrześcijańskich na powiat Łowicki, staropolskim „Bóg zapłać” życząc jednocześnie długiego życia, na co obecni odpowiedzieli podniesionym głosem: niech żyje 100 lat.

Uroczystość zakończyła się o godzinie 1.45 po poł.

— **Pro honore domus.** Nowo powstały dwutygodnik „Odrodzenie pracy” czyniąc wzmiankę o projekcie wydania przez T-wo Krajoznawcze Przewodnika po Łowiczu i okolicy — zaznacza, że tego rodzaju publikacji mamy niewiele w literaturze polskiej. Istotnie, są miasta i miasteczka w Królestwie, nie posiadające swojej monografii, lecz co się tyczy Łowicza, to miasto nasze wyjątkowo może się pochlubić bogatą literaturą w tym zakresie. Obszerne wiadomości o Łowickiem są pomieszczone w dziele M. Balińskiego, Lipińskiego i Martynowskiego p. t. „Starożytna Polska”. W 1844 r. M. Gawarecki wydał pamiątki historyczne Łowicza. Romuald Oczykowski wydał „Przechadzkę po Łowiczu”. R. Ustimowicz w r. 1894 wydał w języku rosyjskim „Łowicz, drewniana rezydencja i władzenie Primasów Polski”. Władysław Tarczyński wydał w r. 1899 „Łowicz. Wiadomości historyczne z dodaniem innych szczegółów”. W 1910 roku wyszedł „Kalendarz ziemi Łowickiej”. W 1921 K. Rybacki wydał „Księżankę Zoche”—powieść na tle życia włościan księstwa Łowickiego. W r. 1922 księgarnia K. Rybackiego wydała drugie wydanie pośmiertne „Przechadzki po Łowiczu” Romualda Oczykowskiego znacznie powiększone. W r. 1925 Geograf Ludomir Sawicki wydał książkę p. t. „Księżacy” napisaną przez p. Aniełę Chmielińską, opartą na kilkoletnich badaniach i z życiu się z księżakami. W r. 1925 P. Puczyński, znawca ludu na księstwie wydał szkic „Wesele w Księstwie Łowickiem (rozpleciny, dzień ślubu, przeprowadziny i oczepiny), oraz „Swaty w Księstwie Łowickiem”, sztuka ludowa w 1 odsłonie, i „Jaśko Badyłów”, obrazek sceniczny w 3-ach odsłonach z życia chłopów księstwa Łowickiego. Niezależnie od powyższego Tygodnik „Ziemia” wydał specjalny numer poświęcony Księstwu Łowickiemu, bogato ilustrowany jak również „Tygodnik Ilustrowany”, wydał w swoim czasie obszerne studjum o księstwie z widokami Łowicza i znaczniejszych gmachów.

Z powyższego widzimy, że Łowicz może się pochlubić dużą wiązką dzieł i opisów traktujących o księstwie i w porównaniu z innymi miastami zajmuje jedno z pierwszych miejsc.

— **Nagroda I.** Jest do odebrania w redakcji znaleziony na ulicy brązowy medal z napisem: „10 p. p. I nagroda 15/VIII 1925”

— **Doroczne wiosenne święto** przysposobienia wojskowego odbędzie się bieżącego roku w dniach: 22 maja (zawody strzeleckie)
26 maja (zawody lekkoatletyczne)

29 maja właściwe święto p. w. i rozdanie nagród.

— **Pożar.** W Jamnie, gm. Dąbkowice dn. 9 b. m. wynikł pożar o godz. 8-ej rano. Nagle cała wieś była spowitą w kłęby dymu i być może, iż splonęła by ona doszczętnie, gdyby nie natychmiastowa pomoc miejscowej straży ogniowej.

Szybka orientacja i nadzwyczajna energia naczelnictwa teje sprawiły, że pożar umiejscowiono i ugaszono wcześniej niż przybyły straż z Pila-

szkowa i z Krempy. Pastwą ognia stały się zaledwie cztery stodoły.

Czołem! dzielni strażacy z Jamna.

— **Dzień 3 maja w Zdunach.** Miłą niespodzianką dla parafji naszej Zduny, był przyjazd do Zdun, pana posła Arcichowskiego (Z. L. N.) który po nabożeństwie, w bliskości kościoła, prawie w dwugodzinnem przemówieniu swoim, na temat „Konstytucja 3 go maja” wyjaśnił bardzo licznie zebranym znaczenie onej. Nastrój był poważny, niczem nie zakłócony. I nic dziwnego, gdyż wszystko o czem dowodził szanowny prelegent płynęło z serca i rozumu.

Aby te ziarna które rzucił w umysły nasze, wydały plon obfity, a wówczas, skolatana Polska nasza, wielką będzie.

Inicjatorom pogadanki, należy się Bóg zapłać
K. Zduniak.

— **Z łowickiej Kasy Chorych.** Pracujący członkowie Kasy Chorych skarżą się na lekceważenie z jakim spotykają się na każdym kroku ze strony urzędników kasy. Pragnąc jaknajmniej tracić czasu na wyczekiwanie, przychodzą na pół godziny wcześniej, aby być pierwszymi i ku wielkiemu swemu zdumieniu otrzymują numery 8, 9, 10 i t. d. Na zapytanie: „Kto dostał pierwsze numery, gdyśmy pierwsi przybyli?”—otrzymują szorstką odpowiedź, aby nie zawracać głowy, znajdują się tacy, co je mieć będą. Czyżby i w kasie chorych panował system protekcyjny?

— **Skutki łatwowierności ludzkiej.** Przed świętami wielkanocnymi w okolicach Łowicza pojawili się oszuści, którzy zachęcają ludzi wsiach, aby zamawiali sobie u nich wykonanie kredkowych portretów członków swoich rodzin. Naiwni ludziska z powodu taniości tych portretów chętnie zamawiają je u oszustów i stają się ofiarami swej łatwowierności. Tak stało się niedawno z dwoma gospodarzami we wsi Jastrzębi pod Łowiczem, z których jednemu w miejsce właściwego portretu żony, przysłano portret nieznanym obcej kobiety zupełnie niepodobnej do jego żony, pomimo zapłacenia za portret 10 zł, a drugi, pomimo, że jeszcze w miesiącu styczniu zapłacił za portret 10 zł, portretu zmarłej żony jeszcze do dziś dnia nie otrzymał, bo oszuści dodatkowo żądają od niego dopłaty jeszcze 5 zł.

Ostrożnie zatem bracia księżacy, z oszustami, nie dajcie się im naciągać, wydając takich panów w razie pojawienia się ich w ręce policji.

Księżak.

— **Banknoty niemieckie.** Wobec rozpowszechnienia pogłosek, jakoby w sprawie wymiany przez Bank rzeszy niemieckiej przedwojennych banknotów niemieckich miała być przez rząd polski podjęta akcja u rządu Rzeszy, ministerjum komunikuje, że akcja ta nie była wszczynana i wszczynać jej rząd polski nie zamierza, a w związku z tem nie zamierza również zarządzać rejestracji tych banknotów, będących w posiadaniu obywateli polskich. Jednocześnie minist. skarbu wyjaśnia, że sprawa wykupu przedwojennych banknotów Banku Rzeszy była przedmiotem sporu sądowego w sądach Rzeszy niemieckiej i orzeczeniem trybunału Rzeszy w Lipsku z dnia 20 maja 1926 r. rozstrzygnięta jest ostatecznie na niekorzyść posiadaczy tych banknotów. Wszelkie zatem pogłoski o mającej rzekomo nastąpić wymianie przedwojennych banknotów niemieckich są bezpodstawne i czynione przez niektóre organizacje próby prywatnej rejestracji tych banknotów należy uznać za bezcelowe.

— **Wieczorek tańczący w miejscowym „Sokole”.** Dnia 8 b. m. w Sokolni odbył się przemily wieczorek tańczący. Nielicznie przybyli: drużny i druhowie wraz z zaproszonymi gośćmi bawili się ohocho aż do rana. Gustownie acz skromnie udeko-

rowana sala, doskonała wojskowa orkiestra smyczkowa, dobrze zaopatrzony bufet, a nadewszystko iście staropolska serdeczność pp. gospodyń i gospodarzy stanowiły bardzo sympatyczną całość.

— „Czarny Orzeł”. Kino „Eos” wyświetla w sobotę i niedzielę ostatni labędzi śpiew znakomitego artysty filmowego Rudolfa Valentino. Jakby dla utrwalenia na zawsze swej postaci—artysta całą swą siłę wtłoczył w ramy tego dramatu. Opowiadają, że gdy nakręcano scenę śmierci jego ojca, podczas której Valentino wpada do pokoju i jest w stanie wykrztusić jedno tylko słowo „ojcze!”—rozplakał się rzeczywiście. Scena ta zrobiła na otaczających tak wielkie wrażenie, że operator, który dawno już skończył nakręcać tę scenę, stał w bezruchu, a wszyscy artyści leżeli dalej u łóża zmarłego i szlochali na prawdę.

Podziękowanie.

Zarząd Miejsowego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich, niniejszem składa serdeczne podziękowanie paniom: Tarnasiewiczowej, H. Kubiszównie, N. Kucharskiej, Brzostkównie i Fronczakównie jak również pp. P. Wilkosińskiemu, St. Daszkowskiemu i K. Jankowskiemu, za łaskawy udział w zbieraniu na mieście ofiar w celu przyjęcia na kolonie letnie „Dzieci Śląskich”.

Odpowiedzi od Redakcji

P.p. obecnym na rozprawie w Sądzie Pokoju dn. 5 b. m. Na anonimowe listy nie reagujemy.

Rozwiązanie szarady do nagrody

w N. 19 „Łowiczana”.

Pe-li-ka-ni-gród

Dobre rozwiązanie z Łowicza nadesłali: 1. M. Ślaski, 2. Jan Tomczak, 3. Bożenna Gumińska, 4. Apteka F. Tylmana. Z okolicy: Jan Zajac z Nieborowa. Nagrody przysługują NN. 1, 2 i 3 oraz 1 z okolicy.

Sprawozdanie.

Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Łowiczu zdaje sprawozdanie ze swej działalności o rozdawnictwie zapomóg bezrobotnym w Łowiczu.

Rozdawnictwo artykułów pierwszej potrzeby trwało przez 5 miesięcy a mianowicie, grudzień r. ub. styczeń, luty, marzec i kwiecień r. b. W czasie tym rozdano.

Węgla:	w grudniu:	131 bezrobotnym	12.500 klg.
„	w styczniu:	392 bezrobotnym	33.200 klg.
„	w lutym:	429 bezrobotnym	34.500 klg.
„	w marcu:	387 bezrobotnym	11.000 klg.
„	w kwietniu:		400 klg.
Ogółem rozdano węgla			91.400 klg.
Drzewa:	w grudniu: r. ub.	131 bezrobot.	2.100 klg.
„	w styczniu:	392 bezrobot.	5.500 klg.
„	w lutym:	429 bezrobot.	6.000 klg.
Ogółem rozdano drzewa			13.600 klg.
Kartofli:	w grudniu: r. ub.	131 bezrobot.	6.700 klg.
„	w styczniu:	392 bezrobot.	18.100 klg.
„	w lutym:	429 bezrobot.	19.000 klg.
„	w marcu:	387 bezrobot.	100 klg.
„	w kwietniu:	291 bezrobot.	2.500 klg.
Ogółem rozdano kartofli			46.200 klg.

Mąki:	w marcu:	387 bezrobotnym	1.200 klg.
„	w kwietniu:	291 bezrobotnym	900 klg.
Ogółem rozdano mąki			2.100 klg.

Sprawozdanie kasowe.

Przychód.

I.	Subsydja		
a)	rządowe:	4.000	
b)	magistratu:	8.591 zł. 71 gr.	12.591.71
II.	Ofiary		
a)	od osób prywatnych i instytucji społecznych.		516.25
III.	Urządzenia dochodowe.		
a)	rozprzedaż nalepek	64.25	
b)	kwesty uliczne	502.12	
c)	teatr.	22.50	588.87
IV.	Za sprzedane towary.		
a)	owies	67.60	
b)	mieszanina (groch owies)	56.29	123.89
			<u>15.820.72</u>

Rozchód.

I.	Towary.	4.016.02	
a)	węgiel	687.65	
b)	drzewo	6.013.96	
c)	kartofle		
d)	mąka	1.190.31	11.907.94
II.	Wydatki przy towarach		
a)	na opakowanie i dostawę	34.50	
b)	torby i wyważenie	47.50	82.00
III.	Wydatki kancelaryjne.		
a)	mat. piśm., druki, afisze, znaczki, kwest. pocztowe i stemplowe		377.92
IV.	Koszta administracyjne		
a)	pensje, lokal, djety i t. p.		1.163
V.	Różne.		
a)	remont lokalu, drzwi, nagrody, koszta podróży		507.80
			<u>15.838.96</u>

Komisja rewizyjna po dokładnem przejrzeniu i sprawdzeniu ksiąg dowodów i sprawozdań uznała je za prowadzone w sposób prawidłowy przejrzysty i nadzwyczaj starannie, przyjmując takowe do zatwierdzającej wiadomości.

Podpisali Człon. Komis. Rew. pp. *Fr. Trawiński.*
K. Rybacki.
Ch. Rosenthal.

Łowicz, dnia 2 maja 1927 r.

Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Łowiczu, wyraża podziękowanie wszystkim obywatelom, którzy przyczynili się do powyższej akcji pracą swoją jak również i ofiarami.

Komitet.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1050 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 2 czerwca 1927 roku o godzinie 10 rano we wsi Belchów gminy Nieborów odbędzie się licytacja ruchomości należących do Kunegundy Karda i innych składających się z materiału budowlanego, 5-ciu kręgów betonowych i inwentarza żywego oszacowanych do licytacji na sumę zł. 650.

Spis i szacunek przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*
Łowicz, dnia 6 maja 1927 roku.

Kinematograf „Eos“

W sobotę dnia 14 maja pocz. o godz. 7 i 9.
W niedzielę dnia 15 maja pocz. godz. 5, 7 i 9.

RUDOLF VALENTINO

w swej przedostatniej kreacji p. t.

Czarny Orzeł

Dramat w 8 aktach p/g. fragmentów z powieści
ALEKSANDRA PUSZKINA „DUBROWSKIJ”

W rolach głównych:

Włodzimierza Dubrowskiego—Rudolf Valentino
Katarzyny Wielkiej—Louise Dresser
Maszy Trojekurow—Vilma Bancy

Motto: „Miłość kobiety czyni z mężczyzny anioła. Miłość mężczyzny czyni z kobiety męczennicę”.

Nad program: **Farsa.**

UWAGA: W niedzielę dn. 15-V Kinematograf czynny jak zwykle od godziny 5.

SPRZEDAM PLAC

Rynek - Kościuszki róg Warszawskiej. Wiadomość na miejscu. 5—1.

Ogłoszenie o przetargu na dzierżawę łąk.

Magistrat m. Łowicza ogłasza przetarg na dzierżawę następujących obiektów:

1) łąki o obszarze około 12 morgów położone w pobliżu młyna Kapitulnego przy rzece Bzurze (t. zw. w Trawnem),

2) łąki o obszarze około 10 morgów położone przy szosie do Łęczycy (t. zw. Sniatkowskie).

Powyższe objekty wydzierżawia się na okres jednego roku gospodarczego czyli do dnia 15 września 1927 roku i tylko na sprzęt siana (pasanie bydła wykluczone).

Osoby reflektujące na dzierżawę powyższych obiektów lub jednego z nich winny złożyć w Wydziale V Magistratu oferty z podaniem ceny w gotówce, która płatna będzie w dwóch ratach a mianowicie: połowa należności przy podpisaniu umowy druga połowa w dniu 1 lipca r. b.

Oferty składać należy do dnia 18 maja 1927 roku godz. 12 w południe. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Magistrat m. Łowicza.

Dowództwo Okręgu Korpusu № IV

zawiadamia, że „Fähnrichowie” b. armji austr., którzy dotychczas nie zgłosili się do rejestracji oficerów (równorzędnych) rezerwy, mogą—w terminie do dnia 28.VIII 1927 r. złożyć podania o zarejestrowanie z dołączeniem dokumentów wymaganych instrukcją o rejestracji oficerów (równorzędnych) rezerwy, w drodze służbowej przez P. K. U. do M. S. Wojsk., gdzie podania te będą rozpatrzone.

Kto w podanym terminie nie wniesie prośby o rejestrację będzie prowadzony po tym terminie w ewidencji szeregowych.

Krawczyk Wawrzyniec zgubił zaświadczenie wydane przez Komisję poborową w Gostyninie za rok 1904. 5—1.

Józwickowski Walenty zgubił książkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 5—2.

Kedaktor Edward Nowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele g. 12¹/₂—4

i w czwartki g. 5—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz czwartków od 5—4. Wilcza 47 m. 25.) 3—1

Zarząd Tow. Rzemieślniczego zawiadamia

że w dniu 15 maja 1927 roku w lokalu Towarzystwa Rzemieślniczego Mostowa Nr. 4 odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa w Łowiczu, z następującym porządkiem dziennym.

1. Zagajenie zebrania.
2. Wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów.
3. Sprawozdanie z działalności Zarządu za 1926
4. Sprawozdanie kasowe za 1926.
5. Zatwierdzenie budżetu na rok bieżący.
6. Wybór komisji rewizyjnej (3 członk. i 2 zast.)
7. Wybór komisji balotującej. (5 członk. 2 zast.)
8. Wolne wnioski. 2—2.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej № 18, na zasadzie art. 1050 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 maja 1927 roku o godzinie 10 rano w maj. Bielawy Mroga, gminy Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stanisława Bogdańskiego składających się z Traktora „Fiat Turyński” oszacowanych do licytacji na sumę zł. 20000 i że na zasadzie art. 1070 U. P. C. ruchomości te mogą być sprzedane niżej oszacowania.

Spis i szacunek rzeczy przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik L. Czarnecki.

Łowicz, dnia 30 kwietnia 1927 roku.

Ogłoszenie.

W związku z ukończeniem budowy pomnika do dnia 26 maja r. b. i wynikającą z tego powodu koniecznością uregulowania rachunków, uprzejmie prosimy osoby posiadające kwitarjusze do zbierania składek

o bezwarunkowy natychmiastowy zwrot kwitarjuszy. Nie zwrócenie kwitarjuszy w terminie do dnia 20 maja rb. uważać będziemy jako zagubienie takowych co pociąga za sobą konieczność usprawiedliwienia tej okoliczności.

Wydział Wykonawczy
Komitetu budowy pomnika

Spółdzielnia wojskowa 10 pułku piechoty

poszukuje przedsiębiorcy do prowadzenia interesów spółdzielni. Spółdzielnia posiada 3 sklepy. Zgłoszenia codziennie od 17—18 w kancelarii spółdzielni ul. Podrzeczna 34 (koszary). Warunki według umowy. 1—1
Zarząd.

Dom do sprzedania

przy ul. Zduńskiej Nr. 25. Wiadomości na miejscu u rządcy domu, mieszkania Nr. 10. 2—1.